

Bezdomne zwierzęta: Prawo nakłada obowiązek niesienia pomocy?

autor: **Renata Majek** 15.08.2016, 10:00



Koty miejskie nie powinny trafiać do schronisk dla bezdomnych zwierząt. Nie należy ich także na siłę oswajać i zabierać do mieszkań

Pojawiła się u mnie na podwórku (miejskim) dzika kotka z trzema małymi. Nie wszyscy mieszkańcy już je widzieli i obawiam się, że znajdą się niezadowoleni z ich obecności – pisze pani Monika. – Czy powinniśmy je złapać i oddać do schroniska? Na kim spoczywa obowiązek zajmowania się kotami bezdomnymi, jaka powinna być rola wspólnoty mieszkaniowej? Interesuje mnie też, co grozi osobie, która przegania je i np. zniszczy postawioną budkę lub regularnie wyrzuca pozostawione im jedzenie – pyta czytelniczka.

Obowiązek pomocy kotom wynika z [ustawy](#) o ochronie zwierząt. Człowiek powinien okazać zwierzęciu poszanowanie, ochronę i opiekę, a zgodnie z art. 5 wspomnianego prawa – każde zwierzę wymaga humanitarnego traktowania. Koty w mieście, podobnie jak np. ptaki, są zwierzętami wolno żyjącymi i stanowią integralny

składnik miejskiego ekosystemu. – Są także naturalnym wrogiem gryzoni, których w miastach nie brakuje. Już sama ich obecność powoduje, że samica szczura domowego nie zakłada gniazd w tych miejscach – wyjaśnia Piotr Jaworski z Krajowego Inspektoratu Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami.

Koty miejskie mają więc prawo do życia na wolności w wybranym przez siebie miejscu. Nie są zwierzętami bezdomnymi. – Kot wolno bytujący, zgodnie z interpretacją obecnie obowiązującej ustawy, jest zwierzęciem półdzikim, żyjącym w ekosystemie miasta, przy umiarkowanym wsparciu człowieka, szczególnie w okresie zimowym. W żadnym wypadku nie można ich określać mianem bezdomnych, ponieważ te w rozumieniu art. 4 pkt 16 ustawy są zwierzętami, które uciekły, zabłąkały się lub zostały porzucone przez człowieka – dodaje Piotr Jaworski.

Zatem koty miejskie nie powinny trafiać do schronisk dla bezdomnych zwierząt. Nie należy ich także na siłę oswajać i zabierać do [mieszkań](#). Najważniejsze działanie człowieka powinno polegać na ograniczaniu ich populacji poprzez akcje sterylizacji i kastracji oraz dbanie o higienę miejsc, w których egzystują.

Osoba, która znęca się nad zwierzętami, musi liczyć się nie tylko z karą grzywny, lecz także wyrokiem pozbawienia wolności do lat dwóch. W przypadkach szczególnego okrucieństwa sąd również może zażądać zapłaty nawiazki od 500 do 100 tys. zł.

Za znęcanie uznaje się nie tylko bicie zwierzęcia lub utrzymywanie go w niewłaściwych warunkach, ale także niezapewnienie mu [jedzenia](#), wody oraz leczenia. Znęcaniem jest także złośliwe straszenie i drażnienie zwierząt. Zatem wyłapywanie kotów i płoszenie ich oraz zakaz karmienia są tak właśnie kwalifikowane. Z kolei za zniszczenie mienia, np. kociej budki, są konkretne konsekwencje karne wynikające zarówno z [kodeksu](#) karnego, jak i cywilnego. W razie zebrania materiału dowodowego takie działania powinny być bezzwłocznie zgłaszane policji.

Akt znęcania się nad zwierzęciem można zgłosić także straży miejskiej bądź inspekcji weterynaryjnej lub zawiadomić towarzystwo opieki nad zwierzętami – najbliższy oddział lub koło terenowe.

Podstawa prawna

Art. 4–5, art. 11 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt (t.j. Dz.U. z 2013 r. poz. 856 ze zm.).

OPINIA EKSPERTA

Piotr Jaworski, Krajowy Inspektorat Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami

Zgodnie z ustawą o ochronie zwierząt każdy samorząd gminny ma obowiązek zapewnienia opieki nad wolno bytującymi kotami, w tym także obowiązek ich dokarmiania. Urząd miasta lub gminy – w corocznym programie zapobiegania bezdomności zwierząt i opieki na nimi – informuje o sposobie opieki nad wolno bytującymi kotami. Wiele tych działań wykracza poza katalog ustawowy i zależy od [polityki](#) danej gminy: samorządy tworzą rejestry opiekunów wolno bytujących kotów, podejmują działania związane ze sterylizacją samic oraz leczeniem weterynaryjnym zagrożonych zwierząt, a w razie konieczności, również działania interwencyjne.

Jeśli chodzi o spółdzielnie i wspólnoty mieszkaniowe, to przepisy nie narzucają im wprost zadań związanych z koniecznością sprawowania opieki nad wolno bytującymi kotami. Muszą się one jednak stosować do przepisu wyższego, a takim jest zapis ustawy o ochronie zwierząt. Dlatego regulamin wspólnoty lub spółdzielni mieszkaniowej nie może wykluczać kotów i zabraniać ich karmicielom sprawowania nad nimi opieki. Administracje [domów](#) mieszkalnych lub zarządcy nieruchomości winny też wskazywać konkretne pomieszczenia piwniczne dla kotów miejskich oraz włączać się w akcje sterylizacji zwierząt i dbałość o higienę miejsc, w których zwierzęta egzystują.

W razie problemów sąsiedzkich warto zorganizować spotkanie zainteresowanych stron w celu uzgodnienia bezkonfliktowej dla ludzi i innych zwierząt egzystencji kotów wolno bytujących. Efektem takiego spotkania powinno być sporządzenie protokołu, w którym zostałyby określone warunki i obowiązki zarówno opiekuna kotów, jak i możliwa w tym zakresie pomoc lub doradztwo wspólnoty mieszkaniowej. Najważniejsze elementy do uzgodnienia to: określenie miejsca bytowania kotów (wskazanie konkretnych pomieszczeń piwnicznych lub lokalizacja domków wolno stojących), określenie zasad egzystencji zwierząt (dokarmianie, higiena, ewentualna sterylizacja lub kastracja) oraz określenie formy współpracy stron porozumienia.